

Sygn. akt V KO 77/20

## POSTANOWIENIE

Dnia 11 sierpnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie **z zażalenia A. P. i M. T.**  
na postanowienie  
prokuratora Prokuratury Rejonowej w P.  
z dnia 11 marca 2020 r., w sprawie Ds. (...)  
o odmowie wszczęcia śledztwa  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej  
na posiedzeniu w dniu 11 sierpnia 2020 r.  
wniosku Sądu Rejonowego w P.  
o przekazanie sprawy sygn. VIII Kp (...)  
do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,  
na podstawie art. 37 k.p.k. *a contrario*

**p o s t a n o w i ł:**  
**wniosku nie uwzględnić.**

### UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 1 lipca 2020 r. Sąd Rejonowy w P. wystąpił do Sądu Najwyższego o rozważenie możliwości przekazania w trybie art. 37 k.p.k. innemu sądowi równorzędnemu, sprawy z zażalenia A. P. i M. T. na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w P. z dnia 11 marca 2020 r., w sprawie Ds. (...) o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 228 § 1 k.k. dotyczące przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez sędziów oraz innych funkcjonariuszy publicznych oraz przyjmowania korzyści majątkowych.

W uzasadnieniu postanowienia sąd ten wskazał, że zarówno w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa jak i w zażaleniu na postanowienie odmawiające wszczęcia śledztwa skarżący wskazywali na niezdolność do wydawania sprawiedliwych merytorycznych decyzji, ale też i skorumpowanie. Zdaniem sądu, fakt zarzucenia sędziom orzekającym w sądzie występującym z wnioskiem, korupcji, fałszowania dokumentów oraz stronnictwa, przemawia za koniecznością przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu celem wyeliminowania jakichkolwiek zastrzeżeń co do obiektywnego rozpoznania sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek nie zasługuje na uwzględnienie. Przedstawione przez właściwy do rozpoznania zażalenie sąd rozumowanie, zawarte w dość ogólnikowym uzasadnieniu wniosku, nie wskazuje takich okoliczności tej sprawy, które mogłyby skutkować przekazaniem jej w trybie wskazanym w art. 37 k.p.k. Przypomnieć należy, że przepis art. 37 k.p.k. winien być stosowany w sytuacjach wyjątkowych, a więc wtedy, gdy prawidłowa ocena wszystkich okoliczności sprawy stwarza przekonanie, iż rozpoznanie sprawy przez właściwy miejscowo sąd godzi w dobro wymiaru sprawiedliwości. Chodzi zatem nie tylko o to, aby stworzyć warunki do sprawnego toczenia się postępowania karnego i wydania możliwie szybko orzeczenia, ale także o wyeliminowanie, w oparciu o przepis art. 37 k.p.k., takich sytuacji, które godzą w autorytet sądów, a które mogą być - w ocenie postronnych obserwatorów procesu, przy tym obserwatorów mających podstawową wiedzę o zasadach procesowych – odbierane jako kontrowersyjne, m.in. budzące wątpliwości co do obiektywizmu sędziów i bezstronności rozpoznania sprawy. Wprawdzie właśnie na tę ostatnią okoliczność powołał się występujący z wnioskiem sąd, jednak nie podniósł żadnych obiektywnych okoliczności, które choćby w minimalnym stopniu mogłyby uzasadniać przypuszczenie, że w okolicznościach tej sprawy takie obiektywny obserwator mógłby powziąć wątpliwości co do obiektywizmu sędziów oraz ich bezstronności przy rozpoznaniu zażalenia na postanowienie prokuratora. Stanowczo trzeba też podkreślić, że to nie zarzuty skarżących (ogólnikowe, niezrozumiałe i nie oparte na faktach) mają stanowić podstawę do wystąpienia z wnioskiem w trybie art. 37 k.p.k., ale to właściwy sąd winien w sposób wnikliwy i drobiazgowy opisać jakie okoliczności

faktyczne w jego ocenie dają podstawę do odejścia od zasady rozpoznania sprawy przez wadliwy (miejscowo) sąd. W realiach tej sprawy ocena winno być prowadzona nie w aspekcie dość lekko formułowanych i ogólnikowych zarzutów skarżących, ale w oparciu przede wszystkim o podstawę odmowy wszczęcia postępowania (brak uzasadnionych danych na popełnienie przestępstw) oraz zakres i granice kontroli takiego postanowienia. Wydaje się bezsporne przecież, że sąd właściwy winien ocenić czy zawiadamiający wskazali na takie dane, które dostatecznie uzasadniają podejrzenie popełnienie przestępstwa przez osoby wskazane w zawiadomieniu. Ocena ta mieści się więc na płaszczyźnie konkretnych okoliczności i danych. Analizując dość ubogi materiał aktowy, nie sposób znaleźć choćby niewielki fragment odnoszący się do sfery faktów, w tym prawidłowo lokowanych w czasie konkretnych zachowań potencjalnych sprawców zarzucanych przez zawiadamiających przestępstw. Jak wskazano już wcześniej, uzasadnienie wniosku nie precyzuje okoliczności potwierdzających zasadność przełamania reguł właściwości, podczas gdy występując z takowym wnioskiem, sąd właściwy obowiązany był dokładnie wskazać, dlaczego rozpoznanie sprawy zainicjowanej odwołaniem skarżących, mogłoby stwarzać po stronie opinii publicznej uzasadnione wątpliwości co do bezstronnego rozpoznania tej konkretnej sprawy. Chodzi tu o takie szczególne okoliczności tej sprawy, które mogłyby wywołać wątpliwości, co do rzetelności i obiektywności prowadzonego postępowania, niezależnie od jego wyniku. Decydujące znaczenie będzie miał więc tylko ten rodzaj podejrzeń, które mogłyby się zrodzić u postronnego, niezainteresowanego osobiście sposobem rozstrzygnięcia danej sprawy, obserwatora, dysponującego przy tym podstawową wiedzą o zasadach procesu i roli określonych organów procesowych w tym procesie. Irrelevantne zatem pozostaną te wszystkie te podejrzania, które istnieją w określonych kręgach osób zawsze, bez względu na okoliczności procesu, a których źródłem są „spiskowe teorie” o zмовach i powiązaniach przestępczych pomiędzy osobami wykonującymi zawody prawnicze, oparte nie na jakichkolwiek obiektywnych dowodach, ale li tylko na supozycjach i powtarzanych pomówieniach. Przenosząc te uwagi w realia sprawy z całą stanowczością podkreślić należy brak argumentów podających w wątpliwość możliwość bezstronnego, obiektywnego rozpoznania sprawy we właściwym sądzie

Nie wypowiadając się w tym miejscu, co do zasadniczej kwestii ewentualnego zaistnienia przestępstwa, zauważyć jednak trzeba, że co do zasady sugestie zawarte w kierowanych przez skarżących pismach, nie mają charakteru realnych „podejrzeń” a dotyczą głównie sposobu prowadzenia postępowań toczonych z udziałem zawiadamiających.

Z tych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.